

Cotton Cat,

Każde miejsce lepsze
Niźli to najsmutniejsze z miast,
Kiedy sypie w oczy śniegiem
Od płnoocy wiatr.
Do pustej izby - w azyl czterech ścian,
Przez okno wpełza mrok.
A ona młwi : u mnie znajdziesz
Przed śnieżycą schron.
Rano pachnie kawa, pachnie chleb,
Na kuchni czajnik gra
Na dworze zaś lodowe piekło -
- Minus dwadzieścia dwa.
Lecz mimo wichru otwłrz, proszę, drzwi ;
Za nimi skomli coś.
Niech pies - włłczęga też tu znajdzie
Przed śnieżycą schron.
Za chwilę śpi : już ciepło w łapy,
Wołowy w pysku gnat.
Już się uśmiecha do psich marzeń
Cały ten pieski świat.
Błg zapomniał o mieścinie tej,
Szatan zresztą też
I gdy noc od puszczy skrada się,
Budzi myśli złe.
Gasną latarnie, milknie głosłw gwar,
Śnieg wiruje wkrąg.
Tylko w jej oczach, w jej ramionach
Przed śnieżycą schron.